

Baśń mojej piastunki



WINCENTY KOROTYŃSKI

CZEM CHATA BOGATA, TEM RADA

Baśń mojej piastunki

Ani to blisko, ani tak daleko,
Był sobie, ptaszko, nad Dunajem rzeką,
Był sobie człowiek, miluchny człowieczek,
Jak wół pracował, unikał od sprzeczek¹:
Więc, jak to bywa, od drugiej swej żony
By² nic dobrego był za nos wodzony.
A miał dziecinę po pierwszej małżonce,
Dziewczę — obrazek, a skromne, milczące,
A pracowite, ani dnia, ni nocy;
Lecz, moja rybko, ciężki chleb sierocy!...

Sierota

Skąd niosą wiatry rozjęki po rosie?
Z piersi sierocej — o! znaczo³ po głosie!
Macocho złośna sieroty nie kocha,
Zajrzała⁴ doli sierocie macocha.

Jest u sieroty prześliczna króweczka,
Która jej daje pieśczoty i mleczka —
Spadek po matce i posag jedyny!
Dziewa jej nosi poślady⁵, łupiny,
Z studzienki wodę i ziele z ogródka:
Toć jakby ślizyk⁶ gładziuchna⁷ filutka!

Jest u macochy krów i ładnych trzoda,
Ale do Łyski i równać je szkoda;
Jest u macochy i córa rodzona,
W mleku kąpana, chuchana, pieśczone,
Matka ją w suknie bławatne⁸ spowiła —
Lecz do sierotki ani się umyła!
Bo pięknej koso⁹, ócz, duszy na twarzy,
I od kijowskich nie kupić kramarzy!

Nie w smak to idzie zawistnej macosze:
Nęka sierotę jak wołu przy sosze¹⁰.

¹unikal od sprzeczek — dziś popr.: unikał sprzeczek. [przypis edytorski]

²by (daw.) — tu: jak. [przypis edytorski]

³znaczo (daw.) — poznać. [przypis edytorski]

⁴zajrzeć a. zażrzeć (daw.) — zazdrościć. [przypis edytorski]

⁵pośląd — ziarno gorszego gatunku, używane jako pasza dla zwierząt. [przypis edytorski]

⁶śliz — gatunek ryby słodkowodnej. [przypis edytorski]

⁷gładki (daw.) — piękny. [przypis edytorski]

⁸bławatny — wykonany z bławatu, tj. z drogiej, jedwabnej tkaniny, zazwyczaj błękitnej. [przypis edytorski]

⁹kosa (daw.) — warkocz. [przypis edytorski]

¹⁰sosza — rodzaj prymitywnego pługa. [przypis edytorski]

Biedaczka w pracy sił tera¹¹ ostatki,
Niedługo może — i pójdzie do matki...

— „Porzuć, ladaco, przynosić te kwiecie:
Komu trza — znajdzie, przyniesie, uplecie.
Tobie — pędź krowy na łąkę zieloną,
Masz funt kądzieli, prząślnicę, wrzeciono,
Patrzaj na wieczór byś sprzędła, utkała,
I niech mi chusta jak śnieg będzie biała!”

Na bujnej łące czajeczka kihicze,
Na bujnej łące płyną lzy dziewicze:
„Co ja tu pocznę? Co zrobię nieboga?!”
Słyszysz to, widzi krówka krętoroga:
„Nie płacz, dziewojo! — zważawszy ją rzeczce —
Ja twoją smutną dolę zabezpieczę:
Na kręte różki moje włóż kądzielę,
Sprzędę ją, wytkę¹², na rosie wybieleę.
Zamknij oczęta, dziecino kochana,
Zaśnij — a pomnij być niemą jak ściana!”

Surowe wiatry od zachodu wioną,
Wraca sierotka z robotą skończoną:
„Masz sobie, mamo, masz białą ręczniczek,
Tylko w mym sadku nie zrywaj różyczek,
I mojej Łyski nie bij nadaremno,
I nie po ludzku nie obchodź się ze mną!”

Macocha złośna sieroty nie kocha,
Zajrzała doli sierocie macocha.
Idzie dziewojo z podwójną robotą; —
Nie dawaj Łysce robotki, sieroto!
Twoja macocha, jak jastrząb ciekawie,
Spogląda na cię ukrywszy się w trawie!...
Widziała cuda — i sama nieswoja!

Jeszcze na drodze, już słyszy dziewojo:
„Wraz¹³, czarownico, twe sztuki się spłacą!
Jutro zabijem twą krowę ladaco,
Ujrzysz, czyś lepsza od mojej ty doni¹⁴!”
Dziewica w dłonie żałościwie dzwoni.
Daremne żale! Nie minie już klęska:
Macosze bardzo zachciało się mięska!

Spłakane dziewczę pobiegło w zagrodę,
Tuli swą Łyskę i głaszcze pod brodę:
Zabiją ciebie... krętoróżko miła!
„A ciebież moja mateczka doiła!
A tyż mi nosić pomagasz brzemia¹⁵!
A tyż mi jesteś lepiej niż rodzona¹⁶!
— „Nie płacz sierotko! gdy będę zabita,
Proś, niech ci moje oddadzą jelita:

¹¹terać (daw.) — tracić. [przypis edytorski]

¹²wytkę — dziś popr. forma 1. os.lp: wytkam a. utkam. [przypis edytorski]

¹³wraz — tu: zaraz. [przypis edytorski]

¹⁴donia — panna, tu: córka. [przypis edytorski]

¹⁵brzemię — ciężar. [przypis edytorski]

¹⁶rodzona — w domyśle: siostra. [przypis edytorski]

Przepatrz je pilno — tam ziarnko w nich będzie,
Zasadź to ziarnko w twym sadku na grzędzie;
Przepatrz raz drugi — znajdź pierścień maleńki,
Wrzuć ten pierścionek do swojej studzienki”.

Rzeczulka z wiatrem porannym coś gada,
Dziewica smutna, choć praca z rąk pada,
Myje jelita — znalazła ziarenko,
I do ogródka pobiegła śpieszniętko...
Myje raz drugi — i pierścień ma w ręce,
I pośpieszniuchno pobiegła k’studzieńce¹⁷.

Nazajutrz w sadku jasno jak od słonka;
Któżby tam świecił? Złocista jabłonka,
Złote jabłuszka jak gwiazdki błyszczące,
Złote listeczki na owej jabłonce,
I rajszych ptasząt gromadka pieśń dzwoni...
Jabłoń, nie jabłoń — a cudo jabłoni!
Zasię studzienka nie z wodą głęboką,
Zielonym winem pełniutka jak oko,
W około zrębu mak, róże i lenek...
Studnia, nie studnia — a cudo studzienek!

Cud

Od ust na usta¹⁸ pogłoski się szerzą,
Słuchają ludzie i uszom nie wierzą;
A wieść, jak powódź, rozlewa się szybko,
Dalej i dalej... No, słuchajże, rybko!
Dalej a dalej rozgłośna wieść hula,
Aż doleciała do samego króla.
— „Służki me wierne! siodłajcie rumaki:
I my pojedźmy obaczyć cud taki”.
Jak powiedziano, tak zaraz i było,
I król zajechał na wioskę pochyla.

Macocha złośna sieroty nie kocha,
Zajrzała doli sierocie macocha
I w kleci¹⁹ biedną dziewicę zamyka.

Za słup grabowy król wiąże konika.
— „Jasny nasz królu! to córy mej wiano²⁰:
Kto ją, ten weźmie jabłonkę złocianą;
Kto ją, ten weźmie nie lada przydane,
Studzienkę wina, a słodkie, a pjane²¹!
Chodź, moja doniu, chodź bliżej tu, duszko!
Daj panu wina i złote jabłuszko”.

Ledwie ku studni pomknęły się ręce,
Aż do dna wino opadło w studziencę:
Jabłonka, jakby ukropem sprysnięta,
Stuliła listki, umilkły ptaszęta —
Nie dostać jabłka, nie dostać tyczyną!
Macosze w złości krwią oczy zapłyną,
Skoczyła sama... ej, darmiutka praca!

¹⁷k’studzieńce (daw.) — ku studziencę, do studzienki. [przypis edytorski]

¹⁸Od ust na usta — dziś popr.: od ust do ust. [przypis edytorski]

¹⁹kleć (daw.) — klitka, ciasne pomieszczenie. [przypis edytorski]

²⁰wiano — posag. [przypis edytorski]

²¹bjany — tu: doprowadzający do stanu upojenia. [przypis edytorski]

Odeszła — wszystko k'dawnemu²² powraca.
Próbuje jeden i drugi i trzeci;
Aż dostrzeżono sieroteczkę w kleci.

— „Zerwij mi jabłko, zerwij mi je, duszko!”
Na rączkę dziewy upadło jabłuszko,
Ptaszęta znowu poczęły swe psoty
I chwałę pieśnią duszyczkę sieroty.
Dziewa skraśniała²³, i białą rączyną
Czerpie Królowi złotym kubkiem wino.
I Wszyscy z podziwu klasnęli gwałtowno²⁴,
A król się cieszy zdobyczą cudowną.

— „Tobie, dziewojo, szczęśliwość sądzono:
„Proś o co zechcesz, choć zostać mą żoną!”

Miłość

— „Zostaw mnie, królu, ubogą i bosą,
Pozwól, niech pójdę, gdzie oczy poniosą!
Nie dla mnie twoja rączyna wielmożna:
Ja raz kochałam — czyż drugi raz można?”

Macocha złośna sieroty nie kocha,
Zajrzała doli sierocie macocha; —
Król się o wszystkim dowiedział ze strony,
Kazał ją rozdarć żelaznymi brony;
Sierocie swatem był — i na weselu
Płąsał z dziewczęty, gdy zażył pochmielu²⁵.

Kara

I ja tam byłam i piłam to wino;
A byłam lebską i hożą²⁶ dziewczyną,
Więc i ja z królem wywijałam chybko,
Aż dusza skacze!... A co, moja rybko?

²²k'dawnemu (daw.) — do dawnego stanu. [przypis edytorski]

²³skraśnić — poczerwienić. [przypis edytorski]

²⁴gwałtowno — dziś popr.: gwałtownie. [przypis edytorski]

²⁵pochmiel — tu: piwo. [przypis edytorski]

²⁶hoży — zdrowy i urodziwy. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/korotyński-czema-chata-bogata-tem-rada-basn-mojej-piastunki>

Tekst opracowany na podstawie: Wincenty Korotyński, Czema chata bogata, tem rada. Kilka poezyj Wincentego Korotyńskiego, nakł. J. Krasnosielski Księgarz, Wilno 1857.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska. Utwór powstał w ramach konkursu "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013", realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013". Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.